



**Kochane dzieci!**

**Z okazji dnia Waszego święta, życzymy Wam dzielne Przedszkolaki, żeby nigdy nie zabrakło Wam energii do zabawy, żebyście zawsze mieli dużo powodów do radości i uśmiechu 😊**

**Poniedziałek: 01.06.2020**

**Temat tygodniowy: Sport to zdrowie**

**Temat dnia: Sport od A do Z**

**Cele: dziecko:**

- wypowiada się swobodnie na dany temat
- opisuje i nazywa obrazki
- wzbogaca słownik o nazwy sportów letnich
- wsłuchuje się w treść opowiadania
- dostrzega humor zawarty w utworze literackim
- odpowiada na pytania dotyczące treści
- sprawnie wykonuje zadania ruchowe
- ćwiczy umiejętność odwzorowywania
- utrzymuje koncentrację przez dłuższy czas
- ćwiczy rzut piłką do celu

- 1. „Jakie znamy sporty?”** – praca z obrazkiem; nazywanie sportów letnich na podstawie obrazków; opisywanie obrazków; wypowiedzi na temat sportów letnich

Potrzebne pomoce: obrazki przedstawiające sporty letnie, takie jak: tenis, jazda na rowerze, biegi, jazda na hulajnodze, badminton, pływanie, jazda na rolkach, piłka siatkowa, koszykowa, nożna itd. **ZAŁĄCZNIK 1**

2. „Gol” – opowiadanie R. Piątkowskiej; uważne słuchanie słowa czytanego i reagowanie na humor zawarty w utworze; odpowiadanie na pytania związane z treścią utworu.

Potrzebne pomoce: ZAŁĄCZNIK 2

3. „Szybko, szybciej” – zabawa z rekwizytem. Rodzic rozkłada na podłodze szarfy. Następnie wybija na tamburynie zmienne rytmy, a dziecko ruchem stara się je interpretować. Na przerwę w muzyce dziecko podnosi szarfę szybko do góry i jak najszybciej odkłada ją z powrotem. Rodzic czeka, aż uczestnik wykona zadanie i zabawa powtarzana jest od nowa.

Potrzebne pomoce: szarfy, tamburyn

4. „Tenis” – Zajęcia rozpoczynają się na dywanie Dziecko stoi przed rodzicem w parach turlają do siebie piłkę tenisową. Po skończonej zabawie dziecko przechodzi do wypełniania karty grafomotorycznej. Ołówkiem lub kredką odwzorowują kontur rakiety i piłki tenisowej; ćwiczenia w utrzymywaniu koncentracji przez dłuższy czas; doprowadzanie pracy do końca.

Potrzebne pomoce: Ilustracja rakiety i piłki tenisowej, kredki lub ołówki, piłki do tenisa  
ZAŁĄCZNIK 3

#### Zabawa popołudniowa:

„Rzut do kosza” – zabawa z elementami rzutu. Rodzic zaznacza taśmą linię, przy której ustawia się dziecko oraz, odpowiednio dalej, ustawia kosz. Dziecko staje na taśmie i próbuje wcelować piłką do kosza. Dziecko próbuje rzutów do czasu, aż uda się wrzucić piłkę do kosza. Wówczas rodzic odstawia kosz nieco dalej i zabawa rozpoczyna się od nowa.

Potrzebne pomoce: kosz, piłka

**W ogrodzie:** „Start, meta” – zabawa bieżna. Na hasło: *Start!* dziecko biegnie w dowolnym kierunku, na hasło: *Meta!* staje w miejscu i stara się nie ruszać.

**W tym wyjątkowym dla was dniu życzymy Was dobrej zabawy ! 😊**

**Pozdrawiamy!**  
**Pani Ola i Pani Angelika 😊**

ZAŁĄCZNIK 1







## ZAŁĄCZNIK 2

### Gol

*Jak ja lubię grać w piłkę. Czasami ćwiczę sobie strzelanie goli w ogrodzie za domem i świetnie mi idzie.*

*Dlatego bardzo się ucieszyłem, kiedy nasza pani zrobiła uroczystą minę i powiedziała:*

*– Moi drodzy, w sobotę zagracie wielki mecz o puchar przedszkola.*

*Nie mogłem się doczekać, kiedy wreszcie wybiegnę na boisko i pokażę, co potrafię. Ale najpierw pani podzieliła nas na dwie drużyny i wszyscy zawodnicy pomaszerowali do szatni. Tam założyliśmy podkolanówki, tenisówki i specjalne stroje, w których wyglądaliśmy jak prawdziwi piłkarze. Ja i moi koledzy dostaliśmy czerwone koszulki i zielone spodenki. Chłopcy z przeciwnej drużyny biegli w żółto-czarnych strojach. Gdy się tak tłoczyli na boisku, wyglądali jak rój wściekłych pszczół.*

*Na trybunach siedzieli rodzice, którzy ciągle do nas machali, coś wołali albo bili brawo. Zanim zaczął się mecz, tata poklepał mnie po plecach i powiedział:*

*– Tomek, pamiętaj, jak już dostaniesz piłkę, to nie daj jej sobie odebrać. Leć prosto na bramkę, dobrze się przyłóż i kopnij z całej siły.*

*– Jasne! Złapię piłkę i nie oddam nikomu. A potem strzelę gola. Obiecuję! – zawołałem i przybiłem z tatą piątkę.*

*– Tylko nie biegaj za szybko, żebyś się nie spocił – dodała zaniepokojona mama, ale ja już jej nie słuchałem, tylko gnałem na boisko, bo właśnie zaczął się mecz.*

*Na boisku były dwie bramki i jedna piłka w biało-czerwone cętki. Gdy tylko rozległ się gwizdek, podciągnąłem podkolanówki i ruszyłem przed siebie. Odpychałem na boki wszystkich, którzy biegli przede mną i starałem się zbliżyć do piłki. Kątem oka obserwowałem chłopaków z mojej drużyny. Dwóch zderzyło się ze sobą i teraz leżeli na trawie i strasznie się kłócili. Maciek siedział na środku boiska i próbował zawiązać sobie sznurowadła. Igor minął mnie i popędził w przeciwnym kierunku. Myślałem, że coś mu się pomyliło, ale dał mi na migi znać, że leci do ubikacji, bo chce mu się siku.*

*Z trybun cały czas dobiegały jakieś okrzyki i oklaski. Wydawało mi się przez moment, że widzę, jak tata do mnie macha.*

*I nagle zobaczyłem, że cętkowana piłka jest tuż-tuż. Filip, który miał ją przy nodze, stanął na chwilę, żeby się*

*upewnić, czy mama na niego patrzy. Wtedy jednym zgrabnym kopnięciem odebrałem mu piłkę. Rozejrzałem się, do której bramki mam bliżej, i ruszyłem z kopyta.*

*– Tomek! No coś ty! Tomek! – wrzeszczał Filip, który chyba zrozumiał, że to nie on, tylko ja zaraz strzelę gola.*

*Teraz już nikt nie mógł mnie zatrzymać. Prowadziłem pewnie piłkę, a ona jak zaczarowana tańczyła wokół moich nóg. Zbliżałem się do bramki w zawrotnym tempie. Na bramce stał Kuba i wytrzeszczał na mnie oczy.*

*– Co ty robisz?! – wrzasnął.*

*– Strzelam gola! – ryknąłem i walnąłem taką petardę, że o mało nie przebiłem siatki na wylot. Kuba złapał się za głowę, a ja z rozpędu wbiegłem do bramki i odtańczyłem taniec radości.*

*– Udało się!!! Jest bramka!!! Jeden zero!!! – cieszyłem się i zrobiłem fikołka ze szczęścia.*

*Kilku moich kolegów stało z otwartymi ustami, a inni zamiast mi gratulować, pukali się znacząco w czoła.*

*Za to zawodnicy w żółtych koszulkach i czarnych spodenkach śmiali się i poklepywali po plecach. – Zwariowałeś? – wyskoczył na mnie Kuba. – Do tamtej bramki miałeś lecieć z piłką! Ta jest nasza!*

*Chwilę to trwało, zanim zrozumiałem, że strzeliłem gola swojej własnej drużynie.*

*Myślałem, że tata też będzie na mnie zły. Ale po meczu tata uśmiechnął się i powiedział:*

*– No i dotrzymałeś słowa. Strzeliłeś pięknego gola.*

*– Ale... - próbowałem się jakoś wytłumaczyć.*

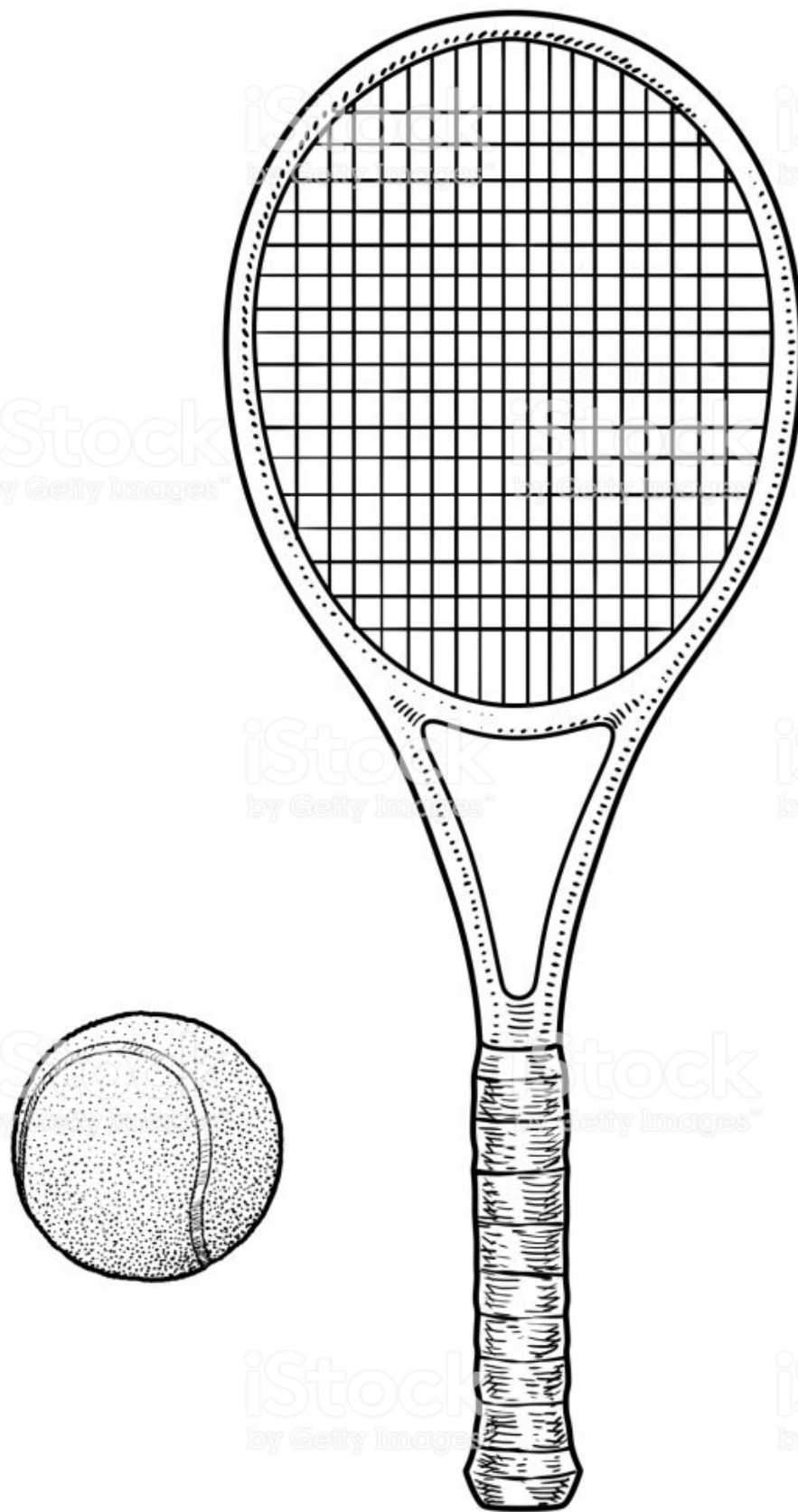
*– Nie ma żadnego ale – przerwał mi tata – Gol to gol. Nie umawialiśmy się przecież, do której bramki masz wkopać piłkę. Prawda? – spytał i puścił do mnie oczko.*

*Tata ma rację. Gol to gol – pomyślałem i pobiegłem do naszej pani dowiedzieć się, kto w końcu wygrał ten puchar.*

Renata Piątkowska

Źródło: R. Piątkowska, „Gol”[w:] R. Piątkowska, „Opowiadania do chichotania”, Wydawnictwo BIS, Warszawa 2018, s. 74–78

ZAŁĄCZNIK 3





# KUPONY DLA DZIECKA



.....  
IMIĘ DZIECKA

**DUŻA PORCJA  
LODÓW**



**ZABAWA  
Z RODZICAMI**



**WSPÓLNE  
CZYTANIE**



**NIESPODZIANKA**



**MOCNE  
PRZYTULENIE**



**DZIEŃ PO  
KRÓLEWSKU**



**EduKids**

Wymiar | Kolor | Edukacja